W tym roku zeszła z tego świata świątobliwie Anna Aloysia Chodkiewiczowá Xiężná Ostrogska/ Woiewodziná Wileńská/ Pani cnot przedziwnych/ á osobliwie ná pomnożenie chwały Boskiey wylaná/ ná co swoie skarby i dostatki hoynie łożyła/ to Kościoły/ to Kollegia funduiąc/ przez ktoreby sie tasz chwałá Boska szerzyła. Twierdzą o niey/ że w małżenstwie/ w ktorym nie byłá nád dziewięć miesiecy/ żywot czysty z nienaruszeniem Panieńskiey cnoty wiodła zá przyzwoleniem we wszystko przezacnego męża. Gdy dorocznie chodziłá ná ofiarę w dzień swego narodzenia/ tyle dawałá káżdego roku czerwonych złotych/ ile miała lat owego roku; i ták z laty przyrástało tey ofiáry. Wiec że Pan Bog swoich nie pieści; i na nie wygnanie z dobr swoich pod czas woyny Kozáckiey dopuścił/ ná ktorym odległe od swych dzierżaw kraie pocieraiąc/ życia swego chwalebnie dokończyłá. O iey stryiu Konstantym dawniey przed nią zmarłym rzecz osobliwą powiadano/ i pismem to stwierdzono: że gdy Schismatyckie niedowiarstwo odrzucił/ we śnie iakąś szedziwą przystoyną osobę/ ale z twarzą zasłonioną obáczywszy od niey usłyszał: Nie godzieneś twarzy moiey oglądać/ bo wiem/ iż źle żyć będziesz. I tak było; bo przez lat dwanaście żył dość swawolnie. Po owych latach dwunastu/ znowu sie mu tasz osobá pokazała/ i strofuiąc go o złe życie/ rzekła mu/ iż zá trzy lata umrzesz; czaści się poprawić/ i ná śmierć dobrze gotować. Vwierzył temu/ i żywot ladaiaki odmienił/ i zagniewanego sobie Bogá zawczasu błagał. Po trzech latach/ trzeci raz mu sie onasz osobá pokaże mowiąc: Jutro o godzinie dwunastey umrzesz/ co on usłyszawszy/ tym usilniey sie ná śmierć przez przyiecie Sakramentow świętych gotował/ i o dwunastey szczęśliwie skonał. Widziana była i od drugich owá osobá niebieská wstępuiąca w niebo teyże godziny/ ktorey Konstanty umierał/ miłosierdzia Boskiego osobliwego na nim przykład zostawuiąc.

15. *Anny Aloyzyey Xiężney Ostrogskiey Chodkiewiczowey śmierć i pochwały.*

Ex e jus vita.

16. *Miłosierdźia Boskiego nad rospustnym przykład.*

Rok Pański 1656. Alexandra VII. 2. Ferdynanda III. 20.

WE Włoszech morowe powietrze panowało/ ktore z Sardyniey do Rzymu i Neapolu zaszło; przeto w Rzymie Papież w post wielki ieść z mięsem trzy razy w tydzień pozwolił/ ale raz tylko na dzień á w Neapolu/ że tam codzień wiele tysiecy ludzi umierało/ na uśmierzenie powietrza/ obrało sobie zá nowe° Patrona miasto wielą cudami słynącego S. Franciszka Xawerego/ i tego obraz abo statuą z Reliquiami na woźie tryumfalnym do kościoła Katedralne° z wielką i przed tym niewidaną pompą zawiozło/ aby tamta statua Swiętego między innemi swiętemi Patronami miasta była postawioná. Tegosz Swiętego za Patrona sobie przybrały miasta Parma i Aquila zá pochwaleniem *Sacræ Congregationis Rituum.* Tak sie to Swiętego tego protekcya nie zatrzymała w Indyi/ ale i do Europy daleko zaszła.

1. *Patron nowy Neapolu S. Franciszek Xáwery.*

Francuzowie oblegli byli Walencene we Flandryey; ale Hiszpáni ná obronę miasta Skaldim rzeki/ to rospuszczaiąc/ to zamykaiąc zazyli/ i tak od Walenceny odstąpiło Francuskie woysko; á nad to Condat miasto dobrze w ludźi i woienną amunicyą opatrzone dla niedostatku żywności Hiszpani im wzięli. Podczas oblężenia tegosz miasta wystawiony w nim był Ołtarz i Obraz Nayświętszey Panny z tytułem *Auxiliatricis* abo Pomocniczki przeciw nieprzyiacielskiemu woysku/ i codzień z konkursem miastá nabożeństwo wieczorem sie przed tym Obrázem odprawowało; pod ktore granat ośmfuntowy od Francuzow wystrzelony/ przez sklepienie kościołá przepadszy/ przed Obrázem przerzeczonym padł nie szkodząc nikomu z pospolstwa zgromadzonego. Ten granat potym nazwany cudem obrony Panieńskiey/ i przed iey obrázem zawieszony na pamiatkę cudu.

2. *Walenceny bronią Hiszpani.*

Tamże Obrazy Auxiliatricis B. Virg: wystawion ná obronę.